

Chcą powołać w UE unię bankową

8 czerwca 2012

Komisja Europejska nawołuje do zerwania połączeń między budżetami państw a bankami. Proponuje dla 27 państw UE nowe zasady ratowania zagrożonych upadkiem banków. To pierwszy krok ku unii bankowej z jednolitym nadzorem i wspólnym funduszem rekapitalizacyjnym. – Trudno będzie uzyskać polityczną zgodę na takie rozwiązanie – ocenia Ignacy Morawski, główny ekonomista Polskiego Banku Przedsiębiorczości.

To jeszcze nie jest propozycja unii bankowej. W środę Komisja Europejska przedstawiła swoje propozycje na odpowiednie przygotowanie sektora bankowego na turbulencje na rynkach. Zgodnie z projektem dyrektywy wszystkie banki będą musiały zaplanować proces restrukturyzacji na wypadek utraty rentowności. W każdym kraju powinien również powstać fundusz likwidacyjny, z którego udzielano by pożyczki zagrożonym bankom. W ciągu 10 lat powinny się na nich znaleźć środki w wysokości 1 proc. gwarantowanych depozytów.

Komisja Europejska nie wyklucza, że – tak jak zakłada projekt unii bankowej – w przyszłości fundusze zostaną połączone w jeden europejski fundusz.

Unia bankowa projektowana jest przede wszystkim dla strefy euro. Jej największym zwolennikiem jest Europejski Bank Centralny. Ostateczne decyzje co do jej wdrożenia jeszcze nie zapadły. Na szczyt liderów państw członkowskich pod koniec czerwca przedstawiciele EBC, Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej mają przygotować plany wzmocnienia unii monetarnej wśród 17 państw Eurolandu.

– Unia bankowa ma zmierzać do jednolitego nadzoru nad bankami państw strefy euro, ponieważ to jest obszar jednego pieniądza, a system bankowy jest bardzo związany z systemem pieniężnym,

więc w naturalny sposób politycy chcą stworzyć unię bankową – wyjaśnia Ignacy Morawski, główny ekonomista Polskiego Banku Przedsiębiorczości.

W omawianym pomysle unii bankowej proponowane są trzy kluczowe elementy. To przede wszystkim scentralizowany nadzór nad bankami oraz fundusz rekapitalizacyjny, który będzie dokapitalizowywał banki zagrożone upadkiem. Najwięcej kontrowersji budzi jednak trzecia propozycja.

– To system ubezpieczania depozytów. Kiedy banki np. w Hiszpanii są zagrożone, Hiszpanie wyciągają depozyty, bo widzą, że rząd, który również jest na ścieżce do niewypłacalności może nie być w stanie ubezpieczyć tych depozytów. Chodzi zatem o to, żeby stworzyć paneuropejski fundusz gwarancyjny – informuje Ignacy Morawski.

Ten pomysł nie przekonuje wszystkich państw Eurolandu.

– Przede wszystkim takiej unii bankowej przeciwni są Niemcy. Wprawdzie kanclerz Angela Merkel mówiła, że warto by się zastanowić nad wspólnym nadzorem, ale na kluczowy element unii bankowej, czyli na fundusz rekapitalizacyjny raczej Niemcy zgody nie wyrażają. Poza tym fundusz gwarancyjny oznaczałby, że niemieckie banki będą np. składały się na gwarancje dla banków hiszpańskich, na ubezpieczenie ich depozytów – wyjaśnia główny ekonomista PBP.

Co więcej, protestują też niektóre państwa spoza strefy euro. Władze Wielkiej Brytanii chcą, by w projekcie unii bankowej znalazły się zapisy zabezpieczające interesy londyńskiego City, czyli brytyjskiego sektora finansowego i bankowego. Niechętnie na nowy pomysł patrzą również Czesi. Wdrożenie projektu unii bankowej będzie prawdopodobnie wymagało zmian traktatowych, a to oznacza zgodę wszystkich państw UE.

– Według mnie będzie trudno uzyskać zgodę polityczną na takie rozwiązanie – prognozuje Ignacy Morawski.

Tak więc przed wdrożeniem unii bankowej w życie jeszcze długa droga. Trzeba się liczyć z tym, że nowa propozycja nie zdąży obronić sektora bankowego przed konsekwencjami wyjścia Grecji ze strefy euro. Wszystko zależy od tego, kiedy ewentualne wyjście nastąpi.

– Unii bankowej nie da się stworzyć natychmiast. Wydaje mi się, że aby zapobiec turbulencjom na rynku czy też rozprzestrzenianiu się kryzysu po ewentualnym wyjściu Grecji ze strefy euro, potrzebne byłyby działania daleko wykraczające poza unię bankową. Mówię tutaj o powiększeniu funduszu stabilizacyjnego, czyli tzw. EFSF oraz o szerszych działaniach Europejskiego Banku Centralnego – proponuje główny ekonomista PBP.

Źródło: [Newseria](#)